

## O kampanii „Kolory Podróży”?

W obliczu rosnącej niepewności politycznej, ekonomicznej i środowiskowej, miliony ludzi zmuszone są do opuszczania swoich ziem i domów. Dążąc do bezpieczeństwa i godności, wielu z nich wyrusza w niebezpieczną i często zagrażającą życiu podróż do Europy. Bez wątpienia najbardziej bezbronni są wśród nich tysiące dzieci.

Dlaczego ci ludzie opuścili swoje domy? Jak wygląda teraz ich życie? Jaką przyszłość sobie wyobrażają?

Na te pytania powinni odpowiedzieć sami nowo przybyli. Przybysze muszą mieć przestrzeń do wypowiedzenia swoich doświadczeń i historii. Tylko w ten sposób możemy stworzyć silną alternatywę dla obecnej polityki strachu, przywrócić warunki dla solidarności i zaufania, a tym samym wzmocnić fundamenty naszego wspólnego życia w Europie. Dzieci, jako najbardziej delikatni i szczerzy świadkowie/twórcy historii, powinny być na pierwszym miejscu.

Sztuka jest medium, które pokonuje bariery językowe i kulturowe. Ponadto, obrazy często lepiej niż słowa przekazują złożone doświadczenia i emocje. Naszym głównym celem jest stworzenie platformy cyfrowej (archiwum) - "Colours of a Journey" - która będzie zawierać "historie" młodych uchodźców i migrantów. Platforma ma na celu gromadzenie i eksponowanie obrazów i ilustracji wykonanych przez dzieci w wieku od 6 do 18 lat i jest skierowana do wszystkich rodzajów struktur wspierających (szczegóły w zakładce "Jak się przyłączyć").

Dzieci są proszone o wizualizację i narysowanie obrazów przedstawiających przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wszystkie prace są umieszczone i gromadzone w archiwum projektu. Wybrane rysunki będą wykorzystywane podczas wędrownych wystaw, która mogą być organizowane w całej Europie. Materiały wystawiennicze są również zamieszczone na stronie internetowej projektu. Materiały zawarte na stronie mogą być jedynie wykorzystywane w celach niekomercyjnych.

### Misja

Kiedy i w jaki sposób przeszliśmy od postrzegania prawa do azylu jako podstawowego prawa człowieka do dyskusji o uchodźstwie i uchodźcach jako zagrożeniu dla naszej tożsamości i bezpieczeństwa publicznego? Czemu poszukiwanie schronienia przed prześladowaniami, zastraszaniem i wygnaniem jest traktowane w kategoriach zarządzania kryzysowego, kontrolowania, inwigilacji i wykorzystywania napływu imigrantów do gier politycznych? Dlaczego ludzie, którzy potrzebują pomocy muszą udowadniać, że tej pomocy potrzebują i nie mają złych zamiarów? Dlaczego cały czas trwa przerzucanie odpowiedzialności i pomocy na innych?

Jest rzeczą oczywistą, że retoryka "kryzysu" podzieliła nas na obywateli i cudzoziemców, przebywających legalnie i tych, którzy nie mają zalegalizowanego pobytu. Poszukiwanie schronienia jest traktowane jako zagrożenie i kryminalizowane przez politykę i uregulowania państwowe. Bezpośrednio wbrew zasadom ustanowionym przez Konwencję o Uchodźcach z 1951 roku lub Europejską Kartę Praw Człowieka, zatrzymanie, deportacja i brutalne działania zostały

unormowane jako uzasadnione środki w "walce" z migracją. Gdy prawicowi populiści przypominają obywatelom o ich moralnym obowiązku ochrony "naszych" wartości i "naszych" granic, władza i jej aparat represji nabierają rozpędu, usiłuje udowodnić, że jest zdolna do zaradzenia postrzeganym zagrożeniom. Konsekwencje są druzgocące. Ci, którzy szukają schronienia, zostają odczłowieczeni i stają się „niewidzialni”. Zakazani w przestrzeni publicznej i pozbawieni jakiegokolwiek praw - uwięzieni w polityce i ekonomii ośrodków dla uchodźców.

Przyzwyczajamy się do permanentnego stanu "kryzysu", granice tego, co normalne i akceptowalne, już się przesunęły. „Dobry obywatel” to ten, który utożsamia się, szanuje i jest gotów poświęcić się dla tego, co "nasze". A "dobry rząd" to taki, który jest gotów i zdolny do obrony tego, co "nasze", bez względu na środki. Niestety, w tym scenariuszu jest bardzo mało miejsca na gościnność i solidarność.

Nieco mniej oczywiste jest jednak to, że retoryka "kryzysowa" umożliwiła również masową mobilizację sił humanitarnych. Problem polega na tym, że niektóre działania podejmowane w ramach pomocy mają bardziej charakter propagandowy niż kwestionujący paternalistyczne, stereotypowe i marginalizujące praktyki wobec migrantów. Odgórne działania charytatywne napędzane przez moralny imperatyw przyjęcia i pomocy mogą negatywnie wpływać na tych, którzy szukają schronienia. Złożoność problemu zostaje zredukowana do spektaklu powitania uchodźców. Systemowa przemoc i ucisk, które towarzyszą migracji, zostają odsunięte na bok i zastąpione przez wezwania do różnych form instytucjonalnego lub normatywnego samoupełnomocnienia. Podczas gdy głosujemy za bardziej przyjazną człowiekowi wersją europejskiego systemu azylowego i maszerujemy, by chronić naszą europejskość przed neoliberalizmem różnych odmian Orbánów, Kaczyńskich czy Le Pensów, stajemy się ślepi na fakt, że maszerujemy raczej przeciwko tym, którzy szukają schronienia, niż przeciwko rządzącym. I znów tutaj konsekwencje są druzgocące. Znowu ci, którzy szukają schronienia, są uprzedmiotowieni, odczłowieczeni i „niewidzialni”. Przy okazji stworzyliśmy nową kategorię "cierpiącego podmiotu", która pozwala nam przeciwstawić jedną formę marginalności innej i rozróżnić pomiędzy tymi, którym należy się gościnność i pomoc, a tymi, którzy na nią nie zasługują. Również w tym przypadku "retoryka" kryzysu przesunęła granice tego, co normalne i co dopuszczalne. „Dobry obywatel” to ten, który zapewnia schronienie i jedzenie tym, którzy na to zasługują, ale ignoruje ubóstwo i marginalność tych, którzy znajdują się poza tą kategorią. "Dobry rząd" to taki, który jest gotowy i zdolny do obrony tych, którzy na to zasługują, przed biedą i marginalnością tych, którzy znajdują się poza tą kategorią. Niestety, także w tym scenariuszu jest bardzo mało miejsca na gościnność i solidarność.

Poprzez nasz projekt wzywamy wszystkich, aby przestali mówić o tych, którzy potrzebują schronienia, a zaczęli rozmawiać z nimi. Do tej pory historie o schronieniu były opowiadane przez ciebie i przeze mnie - polityka, decydenta, pracownika pomocy humanitarnej, badacza, pisarza i malarza, dziennikarza, itd. Te historie uprawomocniły nas i dały nam siłę. Otrzymywaliśmy głosy na podstawie naszych liberalnych programów, otrzymywaliśmy granty na projekty promujące tolerancję i akceptację odmienności, publikowaliśmy artykuły naukowe i prasowe, organizowaliśmy wystawy i sprzedawaliśmy książki. Spotykaliśmy się, rozmawialiśmy ze sobą, wspieraliśmy się, słuchaliśmy się nawzajem. Ale, niestety, historie, które stworzyliśmy, sprawiły, że ci, którzy szukali schronienia, stali się „niemi” i „niewidzialni”, a także, wbrew naszym intencjom, raczej wzmocniły niż podważyły wykluczające dyskursy i polityki. Tak więc, aby odpowiedzieć na pytania postawione na początku tego tekstu, przejście od rozumienia azylu jako prawa do

## KOLORY PODRÓŻY

Opis projektu

rozumienia azylu jako zagrożenia nastąpiło, ponieważ narracja w tej kwestii nie została opowiedziana przez tych, którzy bezpośrednio jej doświadczyli. Z tego powodu, potrzebujemy innej narracji; nie narracji sporządzonej dla tych, którzy potrzebują, ale zdefiniowanej przez nich. Wierzmy, że marginalizowani, uciskani, „niewidzialni” muszą mieć przestrzeń do wypowiedzenia swoich doświadczeń i historii. Tylko w ten sposób możemy stworzyć inną narrację, która będzie stanowiła silną alternatywę dla obecnej polityki strachu, przywróci warunki dla solidarności i zaufania, a tym samym wzmocni fundamenty naszego wspólnego życia w Europie. Zaczynamy od oddania tej przestrzeni dzieciom-nowicjuszom, jako najbardziej wrażliwym i szczerym świadkom i twórcom historii. Platforma Colours of a Journey została zaprojektowana w celu zebrania i wystawienia obrazów i ilustracji wykonanych przez dzieci nowoprzybyłych. W tych obrazach dzieci wizualizują swoją przeszłość, teraźniejszość i co najważniejsze swoją przyszłość.